

GRZEGORZ KASDEPKE

Wielka księga
uczuć



ILUSTROWAŁ
MARCIN PIWOWAŃSKI

NASZA KSIEGARNIA

© Copyright by Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”,
Warszawa 2015

Text © copyright by Grzegorz Kasdepke
Illustrations © copyright by Marcin Piwowarski

Projekt okładki i stron tytułowych
Marta Weronika Żurawska-Zaręba

Drodzy Czytelnicy,
niektórzy z Was są już duzi, inni jeszcze całkiem mali – ale nawet Ci najmniejsi doświadczą czasami gwałtownych i niepokojących uczuć. Bo miłość, radość, gniew, zawstydzenie czy smutek nie przychodzą tylko do dorosłych. Nie, nie, odwiedzają każdego z nas, nawet maluchy. I to codziennie! Nie zawsze cieszymy się z tych odwiedzin. Nikt chyba nie lubi czuć nienawiści, wstrętu czy tęsknoty. Ale można przygotować się na ich wizytę – i sprawić, że nieproszeni goście szybko sobie pójdą.

Jak?

O tym przeczytacie w *Wielkiej księdze uczuć*.

Dobrej zabawy życzy



Autor





Jeden rzut oka na siedzące w milczeniu dzieci pozwolił pani Miłce zorientować się, że coś jest nie tak – tylko co?

– Wszystko dobrze? – zapytała, zerkając to na Bodzia, to na Rozalkę, to wreszcie na Zosię. Ale zamiast odpowiedzi doczekała się jedynie pełnej napięcia ciszy.

Pani Miłka westchnęła. Nie po raz pierwszy musiała przyznać, że wiedza zdobyta na studiach w niewielkim tylko stopniu pomaga w radzeniu sobie z przedszkolnymi problemami. Rozejrzała się po sali, a potem – jak zawsze, gdy czuła zakłopotanie – odruchowo sięgnęła dłonią, by poprawić grzywkę. I wtedy...

– O Boże! – wyrwało się pani Miłce.

– No właśnie – przyznał Grześ. – Zapomniała pani o wałkach.

Pani Miłka ze zgrozą spojrzała w lustro. Dopiero teraz zrozumiała, dlaczego pasażerowie autobusu wpatrywali się w nią z taką natarczywością. Gąbczaste czerwone wałki ładnie współgrały z coraz intensywniejszymi rumieńcami na jej twarzy.

– Śliczny kolor – pocieszyła ją Rozalka. – Moja mama ma żółte.

– Przejechałam tak pół Warszawy – wybełkotała zaczerwieniona pani Miłka.

– Przynajmniej była pani widoczna – powiedział rezolucyjny Bodzio. – To nawet lepsze niż odblaskowe światełka.

– A ja myślałam, że pani tak specjalnie... – westchnęła Zosia. – Że będziemy mówili dzisiaj o... sama nie wiem, o czym. O radości?

– Raczej o wstydzie – jęknęła pani Miłka. – Ale najpierw doprowadzę się do porządku.

Niestety, łazienka, do której popędziła pani Miłka, okazała się zamknięta od środka – nie wiadomo jednak było, kto w niej siedzi.

– Kogo brakuje? – zapytała pani Miłka.

– Pajacyka – zauważył czujny Rafałek.

– Wychodź! – krzyknęła pani Miłka.

Pajacyk nie odezwał się ani słowem.

– To przez Rozalkę – oświadczył Grześ.

– No wiesz?! – oburzyła się Rozalka.

– Tak, przez ciebie! – zasapał Grześ. – Nie trzeba było go całować!

– Nie całowałam go! – krzyknęła Rozalka. – Tylko cmoknęłam dwa razy w policzki!

– No i wystarczy! – wrzasnął Grześ. – Teraz wstydzi się pokazać komukolwiek na oczy!

W innej sytuacji pani Miłka już dawno by ich uciszyła, lecz tym razem myślała wyłącznie o jednym: zdjąć wálki i rozczesać włosy!



– On się wstydzi, bo Bodzio nazwał go pajacem – powiedziała nagle Zosia.

– Przecież jest pajacem – bronił się Bodzio.

– Nie szkodzi. – Zosia wzruszyła ramionami. – Powiedziałeś to w taki sposób, że też bym się wstydziła.

– W jaki sposób?! – chciał wiedzieć zacierzewiony Bodzio.

– W obraźliwy sposób – wyjaśniła Zosia. – To tak, jakby ktoś nazwał cię przedszkolakiem!

– Przecież jestem przedszkolakiem! – Bodzio przewrócił oczami.

– Nic nie rozumiesz, ty przedszkolaku! – prychnęła Zosia.

Bodzio poczerwieniał. A po chwili zrobiło mu się przykro, że Zosia – ta miła, ładna Zosia – tak brzydko go potraktowała. Pociągnął nosem i poczuł, że do oczu napływają mu łzy. Odwrócił się i bez słowa ruszył w stronę półek z samochodzikami.

– Brawo... – mruknał Grześ. – Wszystkie jesteście takie same...

– Nie chciałam, żeby był smutny – wymamrotała Zosia.

Było jej teraz wstyd, że zrobiła Bodziowi – temu sympatycznemu, mądrymu Bodziowi – przykrość. Pociągnęła nosem, spojrzała w lustro i pomyślała, że jest głupia, strasznie głupia!

Nagle drzwi od łazienki otworzyły się i wyjrzała zza nich... pani dyrektor.

– Lepiej tu na razie nie wchodźcie – chrząknęła zawstydzona.

– Dlaczego? – zaciekawiał się Grześ.

– Po prostu nie wchodźcie – powiedziała pani dyrektor i czmychnęła do swego gabinetu.

– To kiedy porozmawiamy o wstydzie? – zapytał Rafałek.

– Jutro – westchnęła pani Miłka. A potem nabrała powietrza i zamknęła się w łazience.

Wstyd – dziwne uczucie, które sprawia, że najchętniej schowalibyśmy się w ciemnym kącie i nie wychodzili stamtąd co najmniej do obiadu. Niektórzy wstydzą się zielonych spodni, inni żółtych bucików, a jeszcze inni piegowatego nosa lub kręconych włosów. Najśmieszniejsze, że często to, czego się wstydzimy, wielu osobom wydaje się ósmym cudem świata – i oddałyby wiele, byleby tylko to mieć. Osoba, która się wstydzi, jest przekonana, że wszyscy na nią patrzą – a z reguły to nieprawda. Wstyd sprawia jednak, że stajemy się trochę niemądrzy. Jedynie, czego warto się wstydzić, to nieładnych, niemiłych czy zwyczajnie głupich zachowań. Wstydzić się innych rzeczy to po prostu wstyd!

RADY DLA DZIECI

Jeżeli wstydzisz się, na przykład, chodzić w sweterku z motylkiem, powiedz o tym rodzicom – być może mama dawała Ci go do włożenia, bo myślała, że właśnie go lubisz.

Jeżeli wstydzisz się powiedzieć rodzicom, że nie znosisz, gdy dajmy na to, mówią do Ciebie „Motylku”, po-

żał się pani nauczycielce – z pewnością znajdzie okazję, by szepnąć o tym Twojej mamie lub Twemu tacie.

Jeżeli wstydzisz się mówić przed całym przedszkolem wiersz, powiedz o tym pani nauczycielce; na pewno nie będzie Cię do niczego zmuszała, a kto wie, może zaproponuje, żebyś wystąpił/a wraz z najlepszym kolegą – razem jest raźniej.

Jeżeli wstydzisz się, że sprawiłeś/aś koledze jakąś przykrość, to po prostu podejdź i powiedz: „Przepraszam!” – wstyd pryśnie jak bańka mydlana.



Porozmawiaj z dziećmi o wstydzie.

Opowiedz, co Cię ostatnio zawstydziło – wspólnie zastanówcie się dlaczego.

Przypomnij jakieś śmieszne sytuacje z Twego dzieciństwa, na przykład zawstydzenie różowymi rajstopkami. Spróbujcie obśmiać tego typu zachowania, by dzieci zrozumiały, że mówienie o wstydzie to żaden wstyd.

Poproś, by dzieci opowiedziały o tym, czego się wstydzą. Zwróć uwagę, aby mówiły nie tylko o fryzurach czy ubraniach, lecz także o zachowaniach oraz sytuacjach, które mogą zawstydzić. Wspólnie zastanówcie się, co w każdym wypadku należałoby zrobić, aby wstyd wyeliminować.



 Wydawnictwo
NASZA KSIĘGARNIA
www.naszaksiegarnia.pl

02-868 Warszawa, ul. Sarabandy 24c
tel. 22 643 93 89, 22 331 91 49, faks 22 643 70 28
e-mail: naszaksiegarnia@nk.com.pl

Dział Handlowy
tel. 22 331 91 55, tel./faks 22 643 64 42
Sprzedaż wysyłkowa: tel. 22 641 56 32
e-mail: sklep.wysylkowy@nk.com.pl www.nk.com.pl

*Książkę wydrukowano na papierze
Lux Cream 90 g/m² wol. 1,8.*

PaperlinX

Redaktor prowadzący *Katarzyna Piętka*
Redakcja *Magdalena Korobkiewicz*
Korekta *Magdalena Szroeder, Paulina Martela, Joanna Kończak*
Skład, redakcja techniczna *Joanna Piotrowska*

ISBN 978-83-10-12680-1

PRINTED IN POLAND

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2015 r.
Druk: EDICA Sp. z o.o., Poznań